



Zmartwychwstały Jezus pobudza naszą nadzieję i obdarza nową miłością. Miłość ta większa jest od śmierci, przewyższa wszelkie zło i jest całkowicie bezinteresowna. W niniejszym trudnym czasie, gdy cały świat jest pogrążony w lęku i rozpacz, należy pamiętać, że miłość Boża jest większa od wszelkiej epidemii i zarazy. Pan jest nad nami!

Święto Miłosierdzia Bożego, które przeżywamy w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ukazuje ogrom Bożej miłości. Jezus otwiera przed nami wnętrze swojego Najświętszego Serca, byśmy mogli zaczerpnąć wiele łask dla siebie i całego świata. † W tym dniu szczególnie możemy dotknąć przebitego boku Chrystusa, ucałować Jego wycieńczone ręce i poranione stopy. Ugasić pragnienie w życiodajnym Źródle, wezwani są szczególnie ci, którzy doświadczają choroby czy cierpienia, albo przeżywają dramat osamotnienia czy izolacji, bądź którym poplątały się drogi życia. Nie ma dla człowieka innego – poza miłosierdziem Bożym – źródła nadziei i pocieszenia. Dlatego trzeba z wiarą powtarzać za św. Faustyną: „Jezu, ufam Tobie!”.

Miłosierdzie Boże można porównać do koła ratunkowego, które Bóg rzuca pogrążonej w grzechach i smutku ludzkości. Podaje swoją dłoń zagubionemu w dzisiejszym rozdartym świecie człowiekowi – dłoń z darem przebaczącej miłości. U Boga wszystko ma swój właściwy czas i miejsce. Pomimo, że nie wszystko rozumiemy, On czuwa nad nami.

Po to, by doświadczyć ogromu Miłosierdzia Bożego, potrzeba jedynie otworzyć się na bezmiar tej uzdrawiającej miłości. Wtedy będziemy mogli wziąć pełny udział w radości Zmartwychwstania. Jedynie człowiek o czystym sercu, który potrafi całkowicie zaufać Bogu, może być świadkiem Bożego miłosierdzia. Serce, oczy, ręce, nogi i usta tej osoby stają się pełne współczującej i przebaczącej miłości (por. Dz. 163).

Możemy być przekonani, że nawet w tej tak trudnej sytuacji, w której znalazł się cały świat, Zmartwychwstały Jezus obdarzy nas darem głębokiej wiary, byśmy nie zwątpili, pobudzi naszą zachwianą nadzieję i ześle ponownie swoją miłość. Miłość ta pragnie dać nam nową szansę na lepsze jutro. Dzisiaj, jak nigdy przedtem, potrzebujemy tej miłości, by w sercu zapanował na nowo pokój i radość, które płyną z faktu pustego grobu Zbawiciela.

Drodzy Czytelnicy!

Wpatrując się w Miłosiernego Pana, powiedzmy za św. Tomaszem „Pan mój i Bóg mój!”, byśmy mieli udział w błogosławieństwie Zbawiciela: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29). Nie bądźmy jedynie wystraszonymi uczniami Chrystusa, zamkniętymi w skorupie swoich słabości, lecz stańmy się mężnymi głosicielami Jezusowej Ewangelii, ponieważ Pan pokonał wszelkie zło i pragnie naszego szczęścia.